

Data publikacji: 2007-09-27

Sezon na wielkie grzyby



W podstaszowskich lasach jest mnóstwo grzybów. Wśród nich naprawdę wielkie okazy.



- Oto skarb złotego lasu - pokazuje Stanisława Switek. Największy jak dotąd prawdziwek znaleziony w naszym regionie waży półtora kilograma. (M. Jarosz)

Po kilkutygodniowych deszczach nadeszła pora na ładniejszą pogodę i cieplejsze powietrze. To idealna pora na grzybobranie. Wystarczy dosłownie wybrać się na pół godziny, aby przy odrobinie szczęścia wyjść z pełnym koszem prawdziwków.

Od kilku dni do naszej redakcji przychodzą grzybiarze z nowymi, rekordowymi okazami. Prym wiodą oczywiście borowiki.

Codziennie nowy rekord

- Pierwszy raz w życiu takiego znalazłem - mówi zadowolony Stanisław Dul ze Staszowa, pokazując wielkiego prawdziwka, którego znalazł w lesie golejowskim. - Ot tak poszedłem na grzyby z kolegą, nie mogłem uwierzyć jak zobaczyłem takiego olbrzyma - dodaje z uśmiechem. I faktycznie średnica kapelusza wyniosła 27 centymetrów, jego obwód wyniósł 77 centymetrów, a waga wyniosła nieco ponad kilogram. Oprócz tego nasz pierwszy rekordzista znalazł kilkadziesiąt innych, mniejszych grzybków.

Tadeusz Adamczyk, również mieszkaniec Staszowa również wrócił z grzybobrania z wielkim jak talerz prawdziwkiem. - To już drugi raz w życiu takiego olbrzyma znalazłem - mówi nasz rozmówca. Prawdziwek

ważył prawie kilogram, a w obwodzie kapelusza miał 66 centymetrów. Oprócz tego grzybiarz z dziada pradziada zebrał pięć prawdziwków ważących po pół kilograma każdy, a łącznie z dużym koszyku było ponad 70 sztuk prawdziwków. Skąd takie zamiłowanie do grzybobrania? - To przez mojego ojca Wiktora Adamczyka - mówi spadkobierca tradycji rodzinnej.

Prawdziwe giganty

Kolejnym rekordzistą, który zgłosił się do nas z nadnaturalnej wielkości borowikiem jest staszowski strażak Grzegorz Reczko. W odróżnieniu od pozostałych ten okaz został znaleziony w okolicach Pliskowoli. - Wszedłem do lasu na spacer, nawet specjalnie nie myślałem o zbieraniu grzybów, ale takiego to grzech ze sobą nie zabrać - śmieje się strażak.

Jednak wszystkich dotychczasowych grzybiarzy rekordzistów pobiła na głowę kobieta. - Po tylu latach jak chodzę po lesie takiego grzyba jeszcze nie widziałam. Nie mogłam uwierzyć w to co widzę - mówi Switek Stanisława. Mieszka w Rytwianach, a prawdziwek gigant został znaleziony w tamtejszym "złotym lesie". Ważył półtora kilograma, a obwód kapelusza wyniósł 96 centymetrów. - Najlepsze jest to, że wracałam już do domu na skróty przez łąkę i zobaczyłam coś w trawie. Aż mnie zatkało - dodaje kobieta.

Warto sprawdzić

Okoliczne lasy są pełne grzybów. Nasi rozmówcy opowiadali, że miejscami na przestrzeni kilkudziesięciu metrów kwadratowych jest tyle grzybów, że nie można ich zmieścić w koszyku.

Ale sezon na grzybobranie to również czas pomyłek, czasem nawet śmiertelnych. Jednak z informacji uzyskanych w Powiatowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Staszowie wynika, że ani w tym, ani w poprzednim roku w całym powiecie nie stwierdzono choćby jednego przypadku zatrucia grzybami. - To dobrze świadczy o zbierających, choć ostrożności nigdy za wiele - mówi Halina Męcińska z PSSE w Staszowie. Jednak wszyscy, którzy mają wątpliwości, co do jadalności znalezionych grzybów, mogą to sprawdzić w staszowskiej placówce sanepidu, choć jak do tej pory nikt tego jeszcze nie zrobił.

Źródło: Echo Dnia 26.09.2007 Marcin Jarosz

Gmina Rytwiany - www.rytwiany.com.pl/index.php?newsid=130